

№ 194.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Mikołaja.
Piąt. św. Prota i Jacka.
Sob. św. Gwidona W.
Niedz. Imienia N M P.
Pon. Podwyż Krz. św.
Wt. św. Nikodema Męcz.
Sr. św. Eufemii.

Wschód słońca: godz. 5 m. 27
Zachód słońca: godz. 6 m. 26
Dług. dnia godz. 12 m. 59

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —

Półrocznie „ 3 „ —

Kwartalnie „ 1 „ 50

Miesięczna „ „ 50

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 10 września 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

„Kaspijskie Towarzystwo“

oddział w Warszawie, Królewska № 43.

Sprzedaje na zimowy sezon naftę po cenach i na warunkach najdogodniejszych. 1620-4-1

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 10 września.

Spotkanie cesarza Wilhelma II-go z królem Edwardem w Cronbergu, wbrew dość optymistycznym poglądom na ten nieoczekiwany zjazd, jakie w pierwszej chwili wygłaszała prasa europejska, nie doprowadziło do porozumienia pomiędzy Anglią a Niemcami. Przeciwnie, jak się teraz okazuje, Niemcy nie tylko stanowczo odrzuciły propozycje angielskie co do ograniczenia uzbrojeń na morzu, lecz rozpoczęły nadto politykę agresywną, zaczepną, czego wyrazem jest mowa cesarza Wilhelma, wygłoszona jako toast w Strasburgu oraz natargowe domaganie się od Francji bezwzględnego uznania Muley Hafida za prawowitego sułtana Marokka.

W strasburskiej swej mowie cesarz Wilhelm II-gi wyraźnie oświadczył, że Niemcy stanowczo są zdecydowane podtrzymywać na odpowiedniej wyżynie swoje siły morskie i lądowe i rozwijać je stosownie do wymagań nowoczesnej techniki, tudzież interesów własnych, nakazujących Niemcom stać w pogotowiu wojennym.

Wilhelm II-gi—pisze z tej okazji „Berliner Neueste Nachrichten”—stanowczo odrzucił projekty ograniczenia uzbrojeń. Odmowę tę przyjmujemy z radością, albowiem nie możemy na to pozwolić, by związano nam ręce.

„Post“, „Deutsche Tages Zeitung“, „Taegliche Rundschau“, „Berliner Tageblatt“ i inne pokrewne organy prasy niemieckiej z entuzjazmem przyjęły oświadczenie cesarza Wilhelma o odrzuceniu propozycji angielskich, dotyczących ograniczenia uzbrojeń.

„Berliner Tageblatt“ tak pisze między innymi:

„Pokój europejski, o którym wspomnieli cesarz, nie przestaje być pokojem zbrojnym. Naród niemiecki uzbrojony na lądzie i na morzu nie przestaje być najlepszą gwarancją pokoju.

Misyja Lloyd’a George’a w Berlinie nie mogła mieć pożądanego rezultatu, albowiem Niemcy muszą zgodzić swoje uzbrojenia ze swymi interesami.

Pokojowa rywalizacja przy jednoczesnym podtrzymywaniu uzbrojeń stanowi charakterystyczną cechę naszej epoki“.

Zestawiając to, co cesarz Wilhelm II-gi wypowiedział w Strasburgu, z całą działalnością dyplomacji berlińskiej, dojszć musimy do wniosku, że bez względu na całe niebezpieczeństwo takie-

go postępowania, dyplomacja berlińska wszelkimi siłami i za każdą cenę pragnie rozerwać koalicję mocarstw, utworzoną przez króla Edwarda VII, istotnie dążącego do zapewnienia Europie pokoju w drodze między państwowych porozumień i ulżenia jej ludom ciężkiego brzemienia pokoju zbrojnego.

Jednocześnie dyplomacja berlińska terroryzuje Francję, by ją oderwać od Anglii i dokłada starań, aby nową przyjaźnią anglo-rosyjską rozerwać w samym jej zaczątku.

Do tego celu doprowadzić ją miała sprawa macedońska, ale zjazd w Rewlu, a ostatecznie rewolucja turecka, zmuszająca mocarstwa zająć odnośnie spraw Wschodu europejskiego wyczekujące stanowisko, pokrzyżowały te plany.

W dodatku dyplomacja berlińska z własnej winy straciła wpływy w Konstantynopolu i sympatyje ludów tureckich.

Bezspornie Niemcy oddały Turcji znaczne przysługi nie tylko przez zreorganizowanie jej armii, ale nadto przyczyniły się w niemalym stopniu do ekonomicznego podniesienia całych prowincyj państwa ottomańskiego.

Rząd niemiecko-pruski nie umiał wszelako wykorzystać przyjaznych okoliczności i sympatii Turków dla Niemców. Całą swoją działalność zjednoczył on na tem, aby przy pomocy kamaryli dworskiej wywierać nieograniczony wpływ na sułtana, odnosząc się jeżeli nie wprost wrogo, to w każdym razie nieżyczliwie dla młodoturków.

Było to tem dziwniejsze, że wobec bliskiego stosunku instruktorów niemieckich z oficerami tureckimi na tej drodze właśnie Niemcy mogły ugruntować trwale swój wpływ nad Bosforem.

W dziedzinie polityki zagranicznej Niemcy również w niczem nie dopomogły Turcji do wydobycia się z drażliwych i upakarzających jej godność państwową zakłóceń dyplomatycznych z racji sprawy macedońskiej. To wszystko nie pozwoliło dyplomacji berlińskiej nie liczyć na Turcję wobec zmiany jej ustroju państwowego i zmusiło ją za przykładem pozostałych mocarstw do zajęcia wyczekującego stanowiska.

Tymczasem przymierze anglo-francuskie utrzymało się, a przez porozumienie Anglii z Rosją, za dokumentowane przez zjazd Monarchów w Rewlu zagrożenie zamianą na trójprzymierze anglo-franco-rosyjskie, istotnie groźną już dla Niemiec, w razie gdyby doszło do zbrojnego zatargu.

Francja, oparta tylko o Anglię, ryzykowała zbyt wiele w wojnie z Niemcami, jak również nie na mniejsze narażoną by była ryzyko, pozostając w przymierzu jedynie z Rosją, ze względu na siłę i uzbrojenie floty niemieckiej, która mogłaby zablokować jej porty i zatamować wszelki dowóz z zewnątrz.

Francja, oparta jednocześnie o Anglię i Rosję, może sobie lekceważyć pogroźki niemieckie, gdyż prowadząc wojnę na trzy fronty, Niemcy nie podolają zadaniu i ostateczna ich porażka jest rzeczą prawie pewną.

Ale Niemcy wiedzą o tem dobrze, że w mie-

szkańskiej trzeciej Rzeczypospolitej są całe odłamki społeczeństwa za wszelką cenę pożądanego pokoju i dla tego postanowiły steroryzować Francję, wysuwając na widownię sprawę marokańską.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jego dzięki intrygom niemieckim plemiona wierne Abdul-Azizowi opowiedziały się za Muley-Hafidem i że tylko dzięki poparciu Niemiec zgromadził on siły, zdolne zadać klęskę Abdul-Azizowi.

Dowodzi zaś słuszności tych poglądów nota niemiecka, wysłana do rządu francuskiego w treści bezwzględnego uznania Muley-Hafida sułtanem, nota, do której Niemcy nie miały prawa.

Na konferencji w Algeciras, podpisanej przez wszystkie mocarstwa a więc: i przez Niemcy, Francję i Hiszpanię dostały mandat uspokojenia Marokka i zaprowadzenia w niem ładu. Inicytywa zatem w sprawie uznania sułtanem Muley-Hafida może wyjść tylko od tych państw.

W tym też duchu rząd francuski dał odpowiedź Berlinowi, oświadczając, że sprawa uznania sułtanem Muley-Hafida może być przedmiotem rokowań dyplomatycznych, ale dopiero po uprzednim porozumieniu się między sobą Francji i Hiszpanii i nie wcześniej, aż nowy sułtan zawiadomi mocarstwa o swoim wstąpieniu na tron.

W końcu nota francuska zapowiada, że szczegółowy program całej procedury międzynarodowej, poprzedzającej ostateczne uznanie przez Europę Muley-Hafida za sułtana Marokka po opracowaniu przez rządy francuski i hiszpański przedstawiony będzie mocarstwom.

Wynika ztąd, że Francja bynajmniej nie ma ochoty ulegać żądaniom Niemiec i uważa siebie i Hiszpanię za jedynie uprawnione państwa do podjęcia wszelkiej inicytywy w sprawie, dotyczącej Marokka.

Anglia, która bynajmniej nie życzy sobie, by Francja szła na pasku Berlina, całą swoją powagą poprze rząd francuski i Niemcy albo znów poniosą porażkę dyplomatyczną, albo też będą musieli narazić się na groźne bardzo następstwa, jeżeli dalej uroszczenia swe popierac zechcą.

Angielskie sfery polityczne silnie są rozdrażnione na Niemcy z powodu ich nacisku o bezwzględne uznanie sułtanem Muley-Hafida.

„Daily News“ krok Niemiec w tej sprawie nazywa wielce nietaktownym w stosunkach międzynarodowych i wcale nieuzasadnionym.

Doprawdy w czasach ostatnich nie wiedzie się dyplomacji berlińskiej. Popelnia ona wciąż omyłki jedna za drugą, które w rezultacie mogą postawić ją w nader trudnym położeniu.

S. J.

Zjazd Październikowców.

W ubiegłą sobotę odbyło się w Moskwie, pod przewodnictwem Guczkowa, zebranie komitetu centralnego Związku 30-go października w celu powzięcia ostatecznej uchwały co do miejsca,

czasu i programu projektowanego zjazdu członków stronnictwa.

Po długiej dyskusji postanowiono zwołać zjazd nie we wrześniu r. b., jak było projektowane, lecz w styczniu r. 1909, a więc w samym początku prac Dumy.

Program zjazdu obejmuje sprawy następujące: sprawozdanie frakcji parlamentarnej stronnictwa; samorząd miejskowy; oświata ludowa; sprawa rolnicza; kwestye cerkiewne i wyznaniowe; prawa wyjątkowe; położenie prasy i organizacja partji, obejmująca ustawę, prasę partyjną, zjazdy członków i t. d.

W zjeździe uczestniczyć będą delegaci oddziałów prowincjonalnych, po 6 od każdego, delegaci miejskich komitetów uczestkowych Petersburga i Moskwy, po 2 od każdego, frakcja parlamentarna w pełnym składzie i cały komitet centralny.

LEW TOLSTOJ.

Wielką uroczystość dziś obchodzi świat cywilizowany—jubileusz Tolstoja, najznakomitszego pisarza rosyjskiego ostatniej doby, człowieka genialnego, którego prace rozeszły się w niezliczonej liczbie egzemplarzy po całej kuli ziemskiej. Najlepszy to dowód, że utwory pisarza rosyjskiego dużą posiadają wartość.

Mimo to niewielu jest autorów, którzyby, jak Tolstoj, najrozmaiciej byli oceniani, zwłaszcza przez własny naród. Powstał cały szereg krytyk wielce dodatnich, a równocześnie utworzyła się niemała grupa ludzi nieprzyjaźnie usposobionych dla Tolstoja i ci niezadowolnili się własną pracą, ale nawet spór ten przeniesli poza granicę kraju.

Miesiąc może temu ukazał się w „Matinie“ list Koczubeja, który w niezmiernie płytkiej formie powstał na znakomitego autora, przypisując mu nieomal zdradę kraju... a co najmniej zupełne zdeprawowanie duszy rosyjskiego obywatela.

Na list ten odpowiedział w tej samej gazecie bardzo dowcipnie i rzeczowo szewc paryski, który podnosząc działalność wielkiego pisarza, przedstawił, że cały świat czerpie dużo moralnych podnień z jego pism genialnych.

List szewca na bruku paryskim zrobił olbrzymie wrażenie, otrzymał on wiele powinszowań nie tylko z Francji, ale i z innych okolic.

Nie zmienia to jednak zasadniczego twierdzenia, że w Rosji jest duże grono ludzi wrogo dla Tolstoja usposobionych, a co więcej, że grono to w ostatnich czasach znacznie się zwiększyło.

Działalność Tolstoja możemy podzielić na dwa okresy: pierwszy bardziej artystyczny, drugi mistyczny.

Do pierwszego okresu zaliczymy prace wcześniej pisane, które tworzył jako młody chorąży artylerji, służąc na Kaukazie w 1851 roku. Tu powstały: «Dzieciństwo», «Notatki markiera», «Poranek właściciela ziemskiego», «Kozacy» i wiele innych.

Kiedy wybuchła wojna Krymska, Tolstoj wstąpił w szeregi walczących i dopiero po wojnie podał się do dymisji. Z wrażeń tych powstała jego praca, p. t. «Sewastopol».

Uzyskawszy zwolnienie, Tolstoj wyjechał do Petersburga i tu zbliżył się do znakomitych ówczesnych pisarzy rosyjskich: Turgieniewa, Gonczarowa i Ostrowskiego. Nie długo jednak bawił w stolicy, opuścił ją i udał się na wieś do siebie, gdzie napisał cały szereg utworów dużej wartości literackiej, a mianowicie: «Zamięć śnieżna», «Dwóch huzarów», «Spotkanie ze znajomymi z Moskwy», «Przy śmierci», «Palikuszka» i inne.

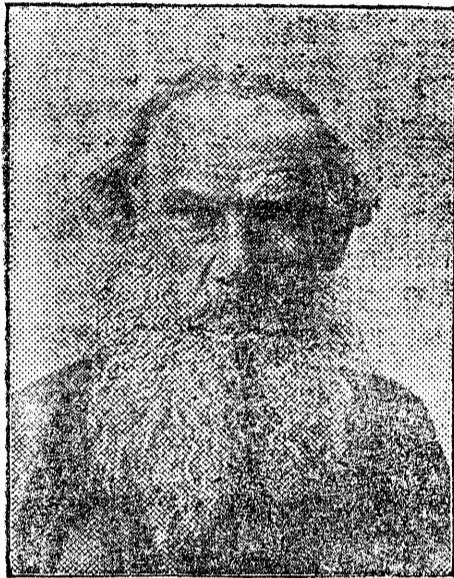
Niezadowolony tego rodzaju pracami, Tolstoj wyjechał zagranicę, aby tam zbadać system szkolny. Po powrocie założył tak zwaną «szkołę wolną» u siebie, zasady swoje pedagogiczne wyłożył w piśmie własnym: «Jasnaja Polana».

W roku 1862 ożenił się z córką moskiewskiego lekarza Zofią Andrejewną Behrs, prowadząc dalej rozpoczęte studia nad romanssem o dekabrystach. To zbliżyło go do wypadków najścia francuzów na Rosję, które żywy umysł Tolstoja pochłonęły zupełnie i z tych studiów wynika znakomita jego epopeja «Wojna i pokój» (1865 r.); pracując jednak nad tem dziełem, nie porzucał pracy pedagogicznej.

W dziewięć lat później Tolstoj dał światu nową swoją pracę «Anna Karenina» i cały szereg nowel: «Śmierć Iwana Iljicza», «Potęga ciemnoty» i rozgłosną «Sonatę Kreutzera» (1890 r.), która wywołała wiele komentarzy i protestów.

Notujemy tytuły dzieł wielkiego pisarza dla przypomnienia ogromu pracy, o wartości tych dzieł dopowie sobie sam czytelnik, wielka bowiem część utworów Tolstoja jest spolszczona, co ułatwiło znacznie polskiemu społeczeństwu bliżej się z niemi zapoznać. Drobiazgowość wykończenia, głęboka obserwacja, myśl piękna i pouczająca oto cechy utworów tego niezmordowanego pisarza.

Do pierwszego okresu zaliczymy jeszcze «Owoce oświaty» (1891) oraz «Pan i sługa».



LEW TOLSTOJ.

Już powoli Tolstoj przechylał się ku drugiemu okresowi, zatapiając się w rozprawach moralnych i teologicznych, wyjaśniał na swój sposób ewangelie, zalecając powrót do prostoty, miłości bliźniego i pracy fizycznej. Sam zaczął chodzić w ubraniu chłopskim, orał, siał własnoręcznie, słowem robił to, co każdy prosty rolnik na swoim zagonie.

Poglądy swoje na tą zmianę w życiu wyłożył w osobnych pismach: «W czym leży moja wiara» oraz «Co powinniśmy czynić». Poglądy te potępił św. Synod prawosławny w 1902 r.

Jedną z największych powieści Tolstoja w tłumaczeniu drukował «Rozwój» p. t. «Odrodzenie», która tak ogólne wywołała uznanie dla autora.

Ażeby bardziej wypuklić tą czynną i wielką postać, najlepiej, gdy przytoczę kilka ustępów z prac Tolstoja. W «Wojnie i pokoju» wkłada on w usta jednego ze swoich bohaterów rozumowanie bardzo charakterystyczne:

„Dopiero po wypiciu butelki lub dwóch wina, Pierre mgliście uświadamiał sobie, że ten zaplątany, straszny węzeł życia, tak przerażający go dawniej,—nie tak znów okropny, jak się mu zdawało. Z szumem w głowie, gawędząc, to znów słuchając rozmów, albo czytając po obiedzie lub po kolacji, bez przerwy widział ten węzeł z przerosłych stron. Jednakże tylko pod wpływem wina mawiał do siebie:—To nic. To ja rozplączę—oto już, już mam gotowe tłumaczenie. W tej chwili, co prawda, brak mi czasu, „potem więc obmyślę to wszystko“. To „potem“ atoli nigdy nie następowало.—Na czczo, zrana wszystkie dawne pytania stawały przed nim tak wciąż tajemnicze i straszne i Pierre skwapliwie chwycił książkę i ciszył się, gdy go kto odwiedził.

Niekiedy Pierre wspominał o słyszanem niegdys opowiadaniu o tem, jak podczas wojny żołnierze, znajdujący się pod wystrzałami, gorączkowo wyszukują sobie zajęcie, aby tam lżej znieść niebezpieczeństwa.

I w oczach Pierre'a wszyscy ludzie stawali się takimi żołnierzami szukającymi schronienia. Jeden w ambicji, tamten w kartach, ten w pisaniu praw, inni w kobietach, ów znów w zabawkach, ten w koniach, ten w polityce, tamten w polowaniu, ten w winie, tamten w sprawach państwowych. Niema nic ważnego, niema nic marnego—wszystko jedno! Aby tylko schronić się przed nią—aby tylko nie widzieć jej, jej okropnej“.

I całe życie budował Tolstoj ten systemat, kładł mosty między chłopem a inteligentem, żołnierzem a oficerem, wysnuł tysiące głębokich myśli, wlał w utwory wiele własnej krwi, własnej

duszy. Czytając to wszystko, zdaje się, że jesteśmy gdzieś w olbrzymim składzie pamiątek, które jednak trzeba by rozsegregować i poukładać, ażeby zamienić je na pełne korzyści muzeum.

W utworach Tolstoja, jak w obrazach Matejki, widzimy cały szereg barw, myśli, nadmierny tłok, ścisk—brak jednak tej spokojnej perspektywy, brak powietrza, brak swobody.

Przygniata wszystko straszny ból i niebывале cierpienia.

Henryk Sienkiewicz o Tolstoju.

Redakcyja „Ruskich Wiedomosti“ wezwala z powodu jubileusza Tolstoja wszystkich wybitnych przedstawicieli europejskiej myśli, ażeby wypowiedzieli o jublilacie swa zdanie. Na wezwanie to Henryk Sienkiewicz przesłał następującą charakterystykę, którą w polskim oryginale podajemy za pismami warszawskimi.

Tolstoj jest to najwyższe drzewo w lesie twórczości rosyjskiej, a przytem tego rodzaju umysł, który mógł wyrosnąć tylko z rosyjskiej gleby. Złożyły się na niego całe wieki waszego historycznego i społecznego życia. Zbiorowa dusza waszego ludu, przygnieciona niesłychanym brzemieniem niedoli i niewoli, a zarazem mistyczna, zrażona do życia zewnętrznego, a zajęta wewnętrznem i zaświatowem, szukająca ulgi w sektach religijnych, przemówiła przez jego usta głosem, który usłyszał świat cały. Literatura jest wszędzie poniekąd kwiatem życia,—u was przeważnie jękiem życia. Ale w jąku Tolstoja, zwłaszcza w ostatnich czasach jego twórczości, brzmi przytem jakby rezygnacya. Jest w nim to osobliwego, czego niema w żadnym innym pisarzu, że głos jego jest jednocześnie protestem, pod którego potęgą drżą wasze świeckie i duchowe podwaliny państwowe — i zarazem jakby poddaniem się konieczności zła. Zdaje się on mówić: „Wszystko co jest — jest, prócz etyki Chrystusowej, złowrogie, przeklęte i nikczemne: dogmat jest fałszem, a budowa polityczno-społeczna, w której żyjecie, gwałtem zadany prostocie ludzkiej natury. Ale to wszystko jest zło zewnętrzne, doczesne, z którym walczyć nie należy, albowiem mimo tego, człowiek wogóle, a rosyjanin w szczególności, może orać ziemię, latać stare chodaki, miłować bliźnich i czytać ewangelie, czyli żyć tak, jak jedynie żyć warto.“ W ten sposób łączy się w Tolstoju idea przewrotu, którego na drodze przemocy fizycznej on sam nie chce, z ewangeliczną idyllą, której szuka i którą pragnąłby stworzyć na ziemi. Jest to pod pewnym względem wasz Rousseau z dodatkiem słowiańskiego mistycyzmu, skłonnego do wiary, że prawdziwa rzeczywistość zaczyna się dopiero po drugiej stronie życia. Ale, wogóle biorąc, to typ czystszy od Rousseau'a i szlachetniejszy.

Zachodzi przytem między nimi i ta różnica, że Rousseau jest kosmopolitą,—Tolstoj chce nim być tylko. Pierwszy streścił, uświadomił i wypowiedział idee, których atomy krążyły już, jako reakcyja przeciw konwencyonalnej marności życia, nie tylko w głowach filozofów, lecz i wśród wykształconszych ludzi całej Europy; — przez drugiego odzywa się dusza ludu specyficznie rosyjska. Z tego powodu Tolstoj jest też jednym z najbardziej narodowych waszych pisarzy. Jego słowiańsko-rosyjski charakter tkwi także i w tem, że, mogąc być wielkim artystą, woli być apostołem. Nie chce przez to powiedzieć, że zniszczył w sobie artyzm, lecz tylko, że starał się go w sobie zapoznać i usunąć tę stronę swej twórczości na drugi plan, nie bacząc, że, oprócz daru wyjątkowo głębokiej obserwacji psychologicznej, ta właśnie siła uczyniła go sławnym na cały świat.

Jakoż, gdyby nie jego olbrzymi talent artystyczny, to zasady, które wygłasza, mimo, że istotą ich jest nieprzebrana miłość bliźniego, nie zdołałyby wywołać tak gromkiego echa i nie stałyby się problematami, nad którymi zastanawiają się wysoce kulturalne umysły w Europie. Co najwyżej wzbudziłyby zaciekawienie jako zjawisko zarazem oryginalne i egzotyczne.

W istocie rzeczy bowiem, dla duszy zachodniej, wychodowanej w kulturze łacińskiej, rozmiłowanej w życiu, czynnej, zapobiegliwej i gotowej do walki ze wszystkim tem, co potęgę i radość tego życia umniejsza—niemasz nic przeciwniejszego od tych podniosłych, ale zbyt pierwotnych kon-

cepcy tolstojowskich, w których idylla ewangeliczna ma za podkład bierność wobec zła i jakby buddaistyczne wyrzeczenie się — zarówno organizacji społecznej, jak i walki z przeciwnościami i zdobywania szczęścia, a nawet i rozkoszy. Narzucił światu tego rodzaju koncepcje, wypowiedzieć je w taki sposób, by zmusić inteligencję zachodnią do rozważania ich i do zaliczenia w poczet nowych prądów, mógł tylko tak wielki talent i takiej miary artysta.

Dzięki też tej niezrównanej sile, żaden z waszych poprzednich znakomitych pisarzy nie potrafił w tak wysokim stopniu zwrócić powszechnej uwagi na wasze społeczeństwo. Rosja była przed Tolstojem znana jako dziwne, ogromne i starzejące się w bezdusznych formach państwo on ukazał ją światu, jako dziwny, ogromny i młody lud. I tu zasługa patryotyczna tego myśliciela, który w zasadzie potępił zresztą uczucie patryotyzmu, jest wprost niezmierna. Dla sławy Rosji, dla jej znaczenia w świecie ducha, uczynił on nieskończenie więcej od wielu innych. Oczywiście, że rwać mimowoli stare wiązadła i podkopując fundamenta zmurzonej budowy, a dając zamian za to niesłychanie trudną do urzeczywistnienia w praktycznym życiu ewangeliczno-anarchiczną idyllę, musiał wzbudzić nienawiść i narobić sobie wrogów. Ale nieporównanie większa i lepsza część serc rosyjskich nie odstąpi go nigdy, a wraz z nimi staną po jego stronie wszystkie szlachetniejsze umysły świata. I tak być powinno, ponieważ jest to, bądź co bądź, nie tylko wielki pisarz, ale głosiciel wolności, wielki obrońca uciśnionych i potężny rzecznik ogólnoludzkich ideałów. To też ręce jego wrogów są zbyt krótkie, a wzrost ich zbyt karli, by mogli zedrzeć laur z jego głowy — i gdyby ci wszyscy którzy dziś odgrają się przeciw niemu, żyli na przykład za czasów angielskiego Henryka VIII, — król ów powiedziałby im niezawodnie: „Zostawcie go w spokoju, albowiem z dziesięciu chłopów zrobię, gdy mi się podoba, dziesięciu ministrów, a z dziesięciu ministrów nie zrobię jednego Tolstoj!” *)

Rosja, jeżeli nie zechce pozostać ani takim państwem, jakim była dotychczas, ani stać się wcieleniem tolstojowskiej idylli, powinna szukać jakiejś trzeciej, całkiem nowej drogi przyszłości — lecz zarazem powinna czcić głęboko swego olbrzymia.

*) Henryk VIII o Holbeinie.

Premier ministrów o reakcji.

Alarm, wszczęty przez październikowców z powodu wrzeczonych knoń obozu reakcyjnego, wywołał na szpaltach organów urzędowych i półurzędowych zaprzeczenia. Prezes Dumy, Chomiakow, w rozmowach z przedstawicielami prasy rosyjskiej wyrażał powątpiewanie co do bezpośredniego niebezpieczeństwa jakiegoś „zamachu stanu” w kierunku ograniczenia praw ciał prawodawczych. Ostatnio przybyły wynurzenia miarodajne, bo samego premiera ministrów Stołypina, poczynione w długiej rozmowie z prezesem Dumy. O rozmowie tej Chomiakow dał następujące informacje współpracownikowi gazety „Birżewyje Wiedomosti”:

Zdarzyło mi się — powiedział Chomiakow — rozmawiać z premierem właśnie na temat pogłosek o zamachach reakcji. Z rozmowy tej prezes Dumy wyniósł wrażenie, że p. Stołypin wcale nie myśli opuszczać swego stanowiska. Pogłoski o zamiarach usunięcia się premiera puszczane z wyraźnym celem. W każdym bądź razie p. A. Stołypin pozostaje na swem stanowisku.

Mówiliśmy — mówił dalej Chomiakow — co do pogłosek o reakcji. Prezes rady ministrów wprost dziwił się, skąd prasa, a w tej liczbie i „Głos Moskwy” wzięła te pogłoski? Krócej mówiąc — premier tym pogłoskom zaprzecza.

Pogłoskom o zamiarze ograniczenia praw Dumy przeczy już sam spis prac, któremi zajęty jest rząd, przygotowując się do sesji jesiennej Dumy. P. Stołypin oświadczył, że obecnie opracowywany jest i wniesiony będzie do Dumy projekt prawa o reformie samorządu lokalnego. Oprócz tego rząd, w myśl życzeń Dumy, przygotowuje wielką, dwutomową pracę o wynikach kampanii żywnościowej za ostatnie dwa lata. Praca ta rozdana będzie wszystkim posłom.

Następnie p. Stołypin zaznajamia się z opracowanym już projektem prawa prasowego. Nie wiadomo jednak, czy ten ostatni projekt będzie złożony Dumie na początku sesji; w każdym bądź razie gabinet sprawą tą jest obecnie zajęty.

Podług mego zdania — oświadczył p. Chomiakow — gabinet poważnie przygotowuje się do nowej sesji i niema żadnych objawów osłabnięcia zainteresowania się Dumą w duchu reakcyjnym, o którym pisała prasa. Z całej mej rozmowy z premierem wyniosłem głębokie przekonanie, że reakcji niema. Jeśli mi pan zaprzeczy temu, powołując się na ministerium oświaty, to, zdaniem

mojem, Duma zajmie się specjalnie tą kwestyą w określonym duchu i w określonym sensie”.

Rozmowa powyższa prezesa Dumy z p. Stołypinem odbyła się w dniu 4 września. Z powodu niej prezes Dumy musiał odłożyć wyjazd z Petersburga o jeden dzień. Rozmowa trwała przeszło godzinę.

Niepowodzenie socjalizmu w Poznańskim.

W Poznaniu odbył się w tych dniach ogólny zjazd stronnictwa socjalno-demokratycznego na W. Ks. Poznańskie. Zjazd ten ma bardzo znamienne znaczenie, gdyż wykazał naocznie, jak niezmiernie wätym jest wpływ polityczny agitacji socjalistycznej wśród społeczeństwa wielkopolskiego. Cały obrót funduszy związkowych dochodził wraz z subwencyami berlińskimi zaledwie do 2,500 marek. W Poznaniu jest tylko 120 członków stronnictwa, w Bydgoszczy 138, a i to uważane jest za rozkwit, gdyż w roku przeszłym było ich zaledwie stu na oba miasta.

Przy wyborach do parlamentu zaledwie w jednym okręgu czarnkowsko-chodziesko-wieleńskim kandydat socjalistyczny przyszedł pod ściślejsze głosowanie, ale tylko po to, aby stwierdzić, że liczba głosów w stosunku do wyborów głównych uległa zmniejszeniu...

Mówcy zjazdowi skarżyli się na wiele przeszkód i niepowodzenia agitacyjne przypisywali już to temu, że kobiety są wszędzie wrogo usposobione dla stronnictwa socjalno-demokratycznego i jego hasła, już to temu, że rozpowszechnianiu się idei socjalistycznych stawiają wiele trudności duchowni, już to wreszcie temu, że brakło pisemek agitacyjnych, zwięzłe i zrozumiałe redagowanych. Istotny jednak powód fiaska socjalno-demokratycznego w Poznańskim jest znacznie głębszy.

Zaognienie walki narodowej i konieczność obrony przed zamachami na najświetsze dobra uczuciowe ludności wytwarza z natury rzeczy konieczność skupienia się pod sztandarami tych stronnictw, które tę walkę i obronę wypisują na pierwszym planie swoich zadań. Socjalna demokracja w Poznańskim jest stronnictwem dwunarodowym; proletaryusz polski w organizacyjnej pracy spotyka się na każdym kroku z językiem sobie obcym i w codziennych stosunkach wrogim, nie może się więc obronić wrażeniu, że schodzi z gruntu, na którym stać i trwać ma obowiązek serca i sumienia.

Zaznaczyć przytem trzeba, że socjalna demo-

16) W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłómacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz Nr 193.)

Ona patrzyła na to wszystko, chciała by zatrzymać macochę, zawołać: „To jest pułapka, oszukują nas!”, lecz coś dławilo ją w gardle nie mogła słowa wymówić, a Elżbieta tymczasem wypłaciła pieniądze; agent przeliczył je i wydał im kwit. Potem wstał zadowolony, podał im rękę tak grzecznie, jak na powitanie. Prawnik zażądał dolara; po nowych debatach, wypłacono mu go i wszyscy wyszli na dwór.

Tu biedacy nasi, w półżywi, musieli przysiąść na drodze, nie mogąc się ruszać ze wzruszenia. W śmiertelnym strachu wrócili do domu, a gdy Jurgis powrócił wieczorem i usłyszał o wszystkim, sądny dzień zapanował w domu. Jurgis był pewny, że ich oszukano, że stracili pieniądze, wyrwał sobie włosy i kłął, jak szalenciec.

Nakoniec porwał papiery, wpadł do Szedwilasa, zmuszając go do towarzyszenia mu i poszli razem na poradę do innego prawnika. Szedwilas wytłómaczył sprawę, prawnik przejrzał papiery, zadał kilka pytań, roześmiał się i powiedział coś po angielsku.

Jurgis, cały drżący, zapytał towarzysza o wytłómaczenie.

— Mówi, że wszystko w porządku — odparł Szedwilas.

— W porządku!

— Powiada, że tak być powinno.

Jurgis opadł na krzesło.

— Czyś tylko pewny?

I kazał sobie tłómaczyć zdanie po zdaniu. Więc dom był kupiony, należał do nich, opłacać tylko muszą miesięcznie!

Jurgis zakrył twarz, czując sypływające łzy; choć mężczyzna, chwiał się na nogach ze strachu, z wrażeń!

Prawnik tłómaczył im, że forma renty była przyjęta przy takich sprzedażach, aby ułatwić odbiór domu w razie niewypłaty miesięcznej renty. Ale jeżeli płacić ją będą, dom pozostanie ich własnością.

Jurgis, pełen wdzięczności, zapłacił prawnikowi pół dolara i pobiegł do domu podzielić się dobrą nowiną. Znalazł tam straszne zamieszanie. Ona, w pół zemdlona, dzieci płakały, wszyscy myśleli, że Jurgis pobiegł zabić agenta. Godziny minęły, zanim wszyscy się uspokoiili, a Jurgis, budząc się tej nocy, słyszał w sąsiednim pokoju łkania Elżbiety i Onój.

ROZDZIAŁ V.

Mieli więc własny dom, trzeba go było teraz umeblować; cały wolny czas poświęcali na to, a że tydzień ich u pani Anieli kończył się za 3 dni, nie mieli więc czasu do stracenia. W Packingtown nie trudno było w takich razach. Wystarczyło iść wzdłuż głównej ulicy, gdzie sklep przy sklepie ofiarowywał wszystko, czego potrzebować można było, albo usiąść w tramwaju, aby być obsypanym anonsami.

Wzruszającym było istotnie, jak ludzie zajmowali się szczęściem i zdrowiem współbraci. Czy lubisz palić? — zapytywano na jednym anonsie i tłómaczono zaraz, dlaczego Jeffersona pięciocentowe «Perfecto» są jedynie dobrymi cygarami. Na drugim znów podawano lekarstwo na odzwyczajanie

nie się od palenia: dwadzieścia pięć proszków — rezultat zapewniony.

W Packingtown anonse miały swe specjalne zwroty, zastosowane do mieszkańców. Na jednym pytano: „Czy twoja żona wygląda mizernie? Jeżeli jest zmęczona lub rozdrażniona, dlaczego nie próbujesz pigulek życia d-ra Lanahan?”

Między temi anonsami zwracał uwagę naszych znajomych jeden z obrazkiem, przedstawiającym dwa ładne ptaszki, zachęcające siebie guzardko, był to sklep mebli, zachęcający do kupowania za bajecznie niskie ceny zbytkownych urządzeń, a co najważniejsze, spłacać można było miesięcznie. Naszym znajomym niewiele pozostawało pieniędzy, był to dla nich prawdziwy ratunek. Nastąpiły więc nowe debaty, nowe trwogi przy podpisywaniu papierów; nareszcie Jurgis, przyszedłszy jednego wieczoru do domu, znalazł meble: salon miał cztery sztuki, sypialnia trzy, jadalnia stół i cztery krzesła, umywalka z pięknymi malowanymi różami i z zastawą, z której jedna miseczka była stłuczona, więc Ona miała iść nazajutrz wymienić. Nasuwało się pytanie, czy przyjmą stłuczony przedmiot.

Wreszcie przeniesiono się do nowego domu, było to dość daleko, blisko dwie mile, ale Jurgis, korzystając z nocy, dwa razy odbył drogę, przenosząc na głowie pościel i paki z ubraniami oraz rzeczami, które posiadali. Gdzieindziej w Chicago zwróciłoby to uwagę policji, lecz w Packingtown znano takie nocne przeprowadzki i policja ograniczała się na śledzeniu przechodzących.

Nasi biedacy nie posiadali się z radości, widząc ten piękny dom, należący do nich.

(d. c. n.)

kracya niemiecka zbyt często podkreślała w ostatnich czasach solidarność swoją z niemieckim uczuciem narodowym, aby polacy mogli przestać ją uważać za stronnictwo specyficznie niemieckie, z drugiej zaś strony zbyt narażała się „patryotom“ niemieckim, aby mogli podzielić się z nią monopolem „poczucia narodowego“.

W ten sposób socjalna demokracja w Wielkopolsce zawisła w powietrzu bez żadnych trwałych podstaw i rozgałęzień wśród warstw ludowych którejkolwiek narodowości. Trudno też, aby mogło być inaczej. Do warstw ludowych, które cierpią głód niezaspokojonych potrzeb i dążeń narodowych, nie można przystępować z zimną i martwą teorią internacjonalizmu. Zanim przyjdzie czas na bratanie się i zlewanie narodów, musi nastąpić zupełne ich równouprawienie w duchu całkowitej swobody i pełnego zadowolenia.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Władysława. Jutro Iścislawa.

ZEBRANIE. Jutro w lokalu własnym (Piotrkowska 108) o godz. 8 wieczorem, ogólne zwyczajne zgromadzenie członków Tow. „Lutnia“.

KRONIKA.

(a) **W sprawie sprzedaży artykułów mięsnych.** Na skutek nadesłanego na ręce policmajstra m. Łodzi podania przez urząd cechu rzeźników łódzkich w sprawie zakazu, na zasadzie punktu 1-go obowiązujących postanowień z dnia 29 maja 1901 r. — sprzedaży artykułów mięsnych w sklepikach z wiktualiami i towarami kolonialnymi; policmajster m. Łodzi wydał polecenie komisarzom cyrkulowym, aby surowo przestrzegać rozporządzenie, zawarte w wydanym specjalnie okólniku, a głównie ostatnie rozporządzenie gubernatora piotrkowskiego-za № 803.

(a) **Handel sacharyną.** Władze akcyzy zajęły się w ostatnich czasach energicznie sprawą ukrócenia handlu sacharyną, prowadzonego sposobem nielegalnym. W kilku miejscowościach powiatu łódzkiego kontrolerzy akcyzy wykryli w sklepikach sprzedaż sacharyny.

Onegdaj we wsi Szczukwin, gminy Górki, urzędnicy akcyzy dokonali rewizji w dystrybucji Rocha Moczковского, gdzie znaleźli zapasy sacharyny, którą Moczkowski, nie mając pozwolenia sprzedawał.

We wszystkich wypadkach sacharynę skonfiskowano, a winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

(a) **W sprawie psów.** Z powodu zauważonych w ostatnich czasach w znacznej liczbie wałęsających się po mieście psów, między którymi znajdują się dotknięte wodowstrętem, policmajster m. Łodzi wydał komisarzom policji łódzkiej polecenie następujące:

1) ażeby wszystkie duże psy bez wyjątku przez cały rok były zaopatrzone w kagańce, nie wyłączając psów, które strzegą bram domów lub sklepów, aptek, magazynów, oraz na chodnikach, jak również psów służących do polowania, pudli, psów z tabliczkami, wydawanymi przez kasę miejską, potwierdzającymi opłatę podatku od psów, a nawet towarzyszących właścicielom; małe psy pokojowe lub nieprzywykłe do kagańców, mają być prowadzone przez ulice tylko na sznurkach lub łańcuszkach.

Wszystkie złe psy mogą być trzymane na uwięzi na łańcuszkach i pod tym warunkiem mogą być bez kagańców.

2) każdy pies, nie mający tabliczki, chociażby i posiadał kagańce, powinien być zabierany przez czyszciciela miasta.

3) wszystkie psy, zauważone na ulicy bez kagańców, chociażby i posiadały tabliczki, podlegają chwytaniu przez czyszcicieli miasta i powinny być zabierane przez nich, wogóle należy zastosować się do przepisów, dotyczących psów schwytych bez tabliczek.

O powyższem komisarze cyrkulowi obowiązani są zakomunikować właścicielom psów, a prócz tego, komisarzowi I cyrkulu w obrębie którego znajduje się zakład czyszciciela, polecieć

temu ostatniemu wysłać dostateczną liczbę robotników dla chwytania wałęsających się po ulicach psów, ściśle stosując się do powyższego rozporządzenia.

Właściciele psów, nie stosujący się do powyższych przepisów, będą pociągani do odpowiedzialności, jako niespełniający żądań policji.

(n) **Pod adresem poczty.** Z wielu stron dochodzą nas skargi na nieprawidłowe opróżnianie skrzynek pocztowych. Notując, jako zjawisko wysoce nienormalne, że w mieście tak handlowem, jak Łódź, skrzynki pocztowe są opróżniane tylko trzy razy dziennie, wskutek czego są niekiedy tak przepełnione, że listy wprost wystają ze skrzynek (duże skrzynki pocztowe istnieją w bardzo nieznacznej ilości) — terminy opróżniania nie są podawane dokładnie, jak to powszechnie przyjęto, np. o 10, 12¹/₄ i t. d., lecz między 2—2¹/₂ lub 8—8¹/₂, co jest stanowczo niewłaściwe.

Jeżeli jednak czytelniku w zaufaniu do godziny oznaczonej na skrzynce, wrzucisz list do skrzynki np. o godz. 2-jej, tusząc nadzieję, że list wysłany zostanie najbliższym pociągiem, pomylisz się niekiedy, ponieważ skrzynki są opróżniane bardzo często przed czasem wskazanym, jak to piszący te słowa niejednokrotnie stwierdził.

Niedawno zwracał piszący te słowa, uwagę oficjalisty pocztowego na niewłaściwość opróżniania skrzynki o godz. 7³/₄ wieczorem, gdy termin opróżniania jest podany między godz. 8—8¹/₂; oficjalista pocztowy nie umiał dać należytego wyjaśnienia i niezrozumiał nawet, że taka niepunktualność jest niewłaściwą.

Ośmielamy się pod adresem poczty przesłać prośbę o częstsze i punktualne opróżnianie skrzynek pocztowych, które wówczas zdołają może pomieścić wrzucane w nie listy.

(h) **Pociągi z Częstochowy.** Dziś rano przybyły z Częstochowy specjalne pociągi z pątnikami na stację Chojny i na stację Łódź-fabryczna. Ogółem przewieziono 3484 osób.

(a) **Związek pracowników przemysłu żelaznego.** W dniu 20 b. m. o godz. 9 rano (w niedzielę) odbędzie się w lokalu stowarzyszenia „Jedność“ ogólne zebranie roczne członków Polskiego Związku Zawodowego pracowników przemysłu żelaznego. Na zebraniu tem odczytane będą sprawozdanie z całorocznej działalności, przedstawiony zostanie stan kasy oraz dokonany wybór 9-ciu pełnomocników i komisji rewizyjnej.

(b) **Odczyty w T. K. O.** Wczoraj w sali Towarzystwa przy ul. Zawadzkiej nr. 17 odbyło się posiedzenie sekcji uniwersytetu powszechnego T. K. O. Obradowano nad sprawą wznowienia odczytów po feryach letnich. Towarzystwo posiada już pozwolenie na kilka cykli odczytowych (z historii, kultury, higieny kobiety, literatury) oraz na kilkanaście odczytów, jakie niebawem ogłoszone będą przez prelegentów miejscowych. Z prelegentów zamiejscowych w najbliższej przyszłości mówić mają: prof. Dawid, Koszutski i Lorentowicz; prócz tego rozesłano już zaproszenia do 12 prelegentów zamiejscowych, którzy udział swój przyrzekli — są to Świętochowski, Kasprowicz, Prus, Żeromski, Feldman, Sempołowska, Jezierski, Ulanowski i in. Odczyty prelegentów zamiejscowych odbywać się będą w poniedziałki, w sali teatru „Victoria“, w tej samej sali, w niedziele o godz. 4-jej po poł. będą wygłaszane przez miejscowych prelegentów odczyty luźne treści ogólniejszej; szeregi zaś odczytów z jednej dziedziny będą miały miejsce w sali przy ul. Zawadzkiej i w sali Geyera (Piotrkowska 297).

Co do charakteru odczytów położono na możliwie uprzywilejowanie ich co do treści i pory, w szczególności na poruszanie tematów, najbliższych związanych z życiem: zadeklarowano już odczyty o balonach, tramwajach elektrycznych, o żelazie, wyrobie cukru: piwa, o węglu kamiennym, ogniu i t. p., szeroko uwzględniona będzie higiena kobiety i niemowlęcia, — ma też być poruszony ciekawy temat i o tem jak leczą doktorzy a jak lud sam się leczy — słowem zapowiada się bardzo ożywiony sezon odczytowy. Rozpocznie sezon d. 20 b. m. adw. Mogilnicki znanym już, lecz pożądanym przez słuchaczy tematem „Czy jesteśmy narodem kulturalnym“.

Ponieważ członkowie Tow. nie korzystali dotychczas z żadnych uwzględnień, uchwalono opłatę dotychczasową (5 kop.) pozostawić nadal jedynie dla członków, dla innych zaś podnieść

opłatę do 10 kop. za odczyt. Członkowie, opłacający stałą składkę (od 5 kop. miesięcznie) otrzymają w biurze Tow. bilety członkowskie, dające im prawo, oprócz wspomnianych ulg przy odczytach, do bezpłatnego korzystania z czytelni Tow. (ul. Sucha 4 w najbliższej przyszłości i Zawadzka 17).

(h) **Przeprowadzka aresztantów.** Władze miejscowe, chcąc skoncentrować cały zarząd więznicami, wynajął dom 3-piętrowy wraz z trzema takimiż oficynami przy ulicy Miłsza nr. 29, przerobił go na więzienie, w którym pomieścić można około 1200 osób.

Wczoraj nastąpiło przeprowadzenie więźniów partyjami po 150 — 200 osób, które osadzone zostały w nowym więzieniu. Obecnie więc więzienia są w domach przy ulicy Długiej i przy ulicy Miłsza, przy ulicy zaś Targowej nr. 14 mieści się tylko areszt policyjny.

(a) **Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego mieszkaniec Ozorkowa Józef Jarczyński oraz mieszkaniec gminy Łagiewniki — Ignacy Jankowski za bójkę w areszcie — skazani zostali na areszt tygodniowy każdy.

— Na mocy tegoż postanowienia mieszkaniec Zduńskiej Woli, pow. sieradzkiego, Ignacy Kleszczyński za przeszkadzanie w pracy i namawianie robotników do strejku skazany został na 3 miesiące więzienia.

— Na mocy tegoż postanowienia mieszkaniec Łodzi, Franciszek Chojnacki — za obelgę słowną strażnika policyjnego skazany został na jeden miesiąc aresztu.

(a) **Kary akcyzy.** Na mocy postanowienia zarządzającego dochodami akcyzy gubernii piotrkowskiej i kaliskiej skazani zostali: Józef Lesiak zamieszkały przy ulicy Nowo-Zarzewskiej № 6, właściciel sklepiku — na 95 rb. kary za niewykupienie patentu i przechowywanie nielegalne spirytusu rządowego i piwa.

— Na mocy tegoż postanowienia Otto Hammer, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej № 277 — za przechowywanie spirytusu rządowego i piwa i zajmowanie się na miejscu wyszynkiem bez wykupienia na to patentu skazany został na 100 rubli kary.

— Na mocy tegoż postanowienia Emilja Petzowa, zamieszkała przy ul. róg Piotrkowskiej i Nowo-Zarzewskiej, skazana została za przechowywanie spirytusu rządowego i piwa bez wykupionego na to patentu — na 100 rb. kary.

(h) **Z sądu.** Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego sądził sprawę Władysława Śniadego, oskarżonego o rozmyslny napad na Mateusza Sierania, którego zranił dość ciężko. Podczas śledztwa sądowego świadkowie zeznali, że d. 18 listopada 1907 r., we wsi Chojny, Władysław Śniady, nieproszony, przyszedł na wesele córki Mateusza Sierania i rozpoczął awanturę, za co został wyproszony za drzwi. Śniady za tę znieprawę postanowił zemścić się na ojcu panny młodej, Mateuszu Sieraniu i w tym celu zaczął się na podwórzu, a gdy Sierań wyszedł z mieszkania, napadł na niego i zadał mu parę ran tępem narzędziem. Sierań, ogłoszony uderzeniami, padł na ziemię, z czego skorzystał Śniady i zbiegł.

Sąd skazał Władysława Śniadego, mieszkańca gminy Chojny, na półtora roku rot aresztanckich.

(p) **Nasi żebracy.** Na cmentarzu około kościoła na Starem Mieście znaleziono miejscowego żebraka, Adama Szyter, lat 59, nieprzytomnego; okazało się, że jest pijanym. Po przyprowadzeniu go do stanu samowiedzy, oddano go w ręce policji. A iluz najwzajemnie daje miedziaki zawodowym żebrakom, ludziom opływającym w dostatki, gdy prawdziwa nędra mrze z głodu. Wypadek wczorajszy upiada się żebraka nie jest sporadycznym. Ogólnie wiadomo, że po zebraniu jałmużny żyją oni jak sybaryci.

(a) **Ujęcie zabójców.** Agenci wydziału śledczego policji łódzkiej ujęli trzech poszukiwanych oddawna przestępców, którzy wraz z innymi trzema (z których jeden już zmarł, a dwaj dotychczas niewykryci) dokonali w dniu 2-im grudnia 1906 r. na ulicy św. Ludwika — przed domem nr. 56 napadu na 26-letniego Wojciecha Kucharskiego, robotnika fabrycznego.

Przeprowadzone na razie śledztwo ustaliło fakt, że ciż sami przestępcy popełnili siedem in-

nych morderstw w różnych odstępach w okolicach fabryki Markusa Kohna, przy ul. Łąkowej.

Aresztowanych osadzono w więzieniu przy ul. Długiej.

(p) **Choleryna.** W dniu wczorajszym Pogotowie ratunkowe podawało pomoc trzem osobom, zapadłym na cholerynę, w jednym wypadku przebieg choroby był bardzo podejrzany.

(p) **Bójka kokosza.** Wczoraj wieczorem w jednym z mieszkań przy ul. Konstantynowskiej nr. 17 między robotnikami powstała bójka na butelki, w której Józefa Nek, lat 32 i Maryanna Masłowska, lat 25, wzajemnie poraniły się przeważnie w głowy, czoła i ręce. Zwabiona krzykiem i brzękiem szkła zjawiała się policja i wszystkich uczestników bójki zabrano do II cyrkułu. Tam też przyjechał lekarz Pogotowia i poszwankowanym opatrzył rany.

(p) **Nagła śmierć.** Wczoraj wieczorem na ul. Głównej nr. 57 padł jakiś człowiek. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już tylko śmierć. Okazało się, że jest to Paweł Świątek, robotnik, lat 36, mieszkający przy ul. Głównej. Przyczyna śmierci nieznana.

(p) **Napad.** Wczoraj na ul. Kelma nr. 32 Mordka Szklarz, robotnik, lat 15, został napadnięty przez nieznanego człowieka, który nożem zadał mu ciężką ranę w krzyż. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziony został na kurację w ciężkim stanie do szpitala Poznańskich.

(h) **Drobne ognie.** Wczoraj, o godz. 12 min. 35, przy ul. Nawrot 57, zapaliła się smoła. Ogień ugasił robotnicy przed przybyciem I, II i IV oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

— O godz. 5 min. 20 w fabryce Stillera i Bielszowskiego przy ul. Południowej nr. 45 zapalił się dach. Ogień ugasił robotnicy przed przybyciem straży miejskiej, oraz I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

(a) **Upadek ze schodów.** Dziś, o godz. 12 i pół rano, w domu przy ul. Północnej nr. 5 spadła ze schodów 46-letnia praczka Bradłowa. Uległa ona potłuczeniu czoła i głowy. Pogotowie udzieliło jej doraźnej pomocy.

(a) **Loterya potajemna.** Straż ziemską odebrała w kolonii Radogoszcz, powiatu łódzkiego, kolekcje biletów loteryi potajemnej żydowskiej u Moszka Redlicha, Judki Flantsbauma i Monachima Kirszbauma; ogółem 150 biletów; prócz tego kilkadziesiąt biletów loteryi zagranicznej.

Wszystkich trzech pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

(a) **Szkarlatyna.** We wsi Widzew zachorowało na szkarlatynę kilkoro dzieci, zmarło jedno, mianowicie: przy Szosie Rokicińskiej w domach № 47 i 49 zachorowały dwie dziewczynki półtoraroczna i 5-letnia—stan ciężki; przy ulicy Tunelowej № 8 zachorowała onegdaj 2½ lat mająca dziewczynka, która wczoraj zmarła. W tymże mieszkaniu zachorowała dziś 15-letnia siostra zmarłej.

Twierdza bandytów.

— ? —

Czytamy w „Ziemi Lubelskiej”.

W sobotę w nocy dwóch policyantów powiatu lubelskiego, robiąc wywiady, w celu ujęcia bandytów, doszli do kolonii Tomaszowice, odległej o 14 wiorst od Lublina. W Tomaszowicach znajdują się dwa domy sąsiadujących z sobą: Michała Radomskiego i Franciszka Majewskiego, którzy słyną w okolicy, jako zawodowi złodzieje i bandyci. Obaj sąsiedzi są dość zamożni. Rodziny ich składają się z kilkunastu osób, przeważnie synów, którzy również uprawiają złodziejstwo i bandytyzm.

Policyanci dowiedzieli się po drodze, iż w domach sąsiadów: Radomskiego i Majewskiego panuje jakiś niezwykły ruch i że, oprócz synów ich: Stanisława Radomskiego i Piotra Majewskiego, znajduje się kilku nieznanych ludzi.

Kiedy niezadługo policyanci podeszli pod okna domu Radomskiego, ujrzeni, jak synowie bandytów uczyli się strzelać dla wprawy do celu, na ścianie pokoju umieszczonego. Stary zaś Radomski uczył ich, dając im odpowiednie wskazówki. Następnie bandyci przeszli do domu Majewskiego, gdzie podążyli za nimi i policyanci, również podpatrując ich oknem. W domu Majewskiego starzy ojcowie wtajemniczali synów swych w jakieś plany i papiery, rozłożone na stole. Pozostali zaś bandyci znajdowali się w domu Radomskiego.

Po dwugodzinnej obserwacji bandytów policyanci postanowili wezwać pomocy, udali się do Bełżyc, skąd dobrali sobie jeszcze czterech policyantów i furmanką wyruszyli do domów bandytów.

Po przybyciu do Tomaszowic o świcie w nocy, policyanci obstawili dokoła dom Radomskiego. Dwaj zaś policyanci podeszli pod bramę domu, żądając wpuszczenia ich do mieszkania. W tej chwili jednak rozległa się salwa rewolwerowa i obadwaj policyanci zostali ranieni kulami w rękę i w nogę. Policyanci więc cofnęli się w miejsca bezpieczniejsze, i gdy trzech zdrowych oraz dwóch rannych policyantów pilnowało domu Radomskiego, z którego okien od czasu do czasu strzelali bandyci, na co policyanci również odpowiadali strzałami, domu Majewskiego pilnował jeden policyant, chcąc jednak bandytów utrzymać w szachu, strzelał do okien domu bez przestanku. Stan taki trwał blizko godzinę gdy nagle nadjechał telegraficzny oddział saperów, którzy przeprowadzali z Lublina telefon polowy do manewrujących armii. Przy pomocy tego telefonu o całym zajściu z bandytami dano znać do Lublina.

Z Lublina na miejsce zajścia wyruszyli: policmajster p. Ulich z naczelnikiem straży ziemskiej p. Łojko, oraz oddziałem kozaków. Teren walki z bandytami obstawiono silnym kordonem kozaków i policyi.

Naczelnik straży ziemskiej p. Łojko pod osłoną karabinów kozackich, podszedł pod mur warowni bandyckiej i wezwał bandytów, aby złożyli broń, w przeciwnym zaś razie zburzy dom.

Chwila oczekiwania... wreszcie otwiera się brama, w której ukazuje się czterech ludzi z podniesionymi do góry rękoma. Na widok skierowanych do siebie luf karabinów kozackich, bandyci zaczęli prosić o miłosierdzie, aby ich nie zabijano. Przy aresztowanych bandytach nie znaleziono.

Po wkroczeniu policyi do domu, w mieszkaniu znaleziono starego Radomskiego, postrzelonego kilkoma kulami, oraz ciężko ranną Franciszkę, żonę bandyty Stanisława Radomskiego.

Podczas szczegółowej rewizji na dziedzińcu posesyi Radomskiego w kanale ściekowym znaleziono dwa brauningi, porzucone przez bandytów, w stodole zaś znaleziono dubeltówkę, z której bandyci również strzelali do policyantów.

W domu Majewskiego znaleziono leżące na podłodze ciała: Franciszka Majewskiego i córki jego Maryanny, podziurawione w wielu miejscach kulami, które przechodziły przez ścianę domu.

Rannych przewieziono do szpitala szarytek w Lublinie. Zabitych pozostawiono na miejscu do zejścia władz sądowo-lekarskich. Aresztowanych bandytów przewieziono do Lublina.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż bandyci są: Piotr Majewski (25 lat) i Stanisław Radomski (30 lat), synowie właścicieli domów w Tomaszowicach; siedzieli oni już po kilka razy za kradzieże w więzieniu. Pozostali dwaj bandyci są mieszkańcami powiatu puławskiego: Antoni Wiach (22 lat) i Władysław Goluch (18 lat) również znani złodzieje.

Znalezione u Radomskiego brauningi pochodzą od policyantów, zabitych przed kilku miesiącami w pow. Łukowskim gub. siedleckiej; Mironowicza i Guryna.

Bandyci zarówno do tej zbrodni, jak i do całego szeregu napadów bandyckich w lubelskiem i siedleckiem przyznali się.

Zakuto ich w kajdany i osadzono przy biurze policmajstra do czasu skończenia śledztwa.

Wiadomości zamiejscowe.

Dr. Władysław Filat, profesor politechniki lwowskiej, docent uniwersytetu, zmarł d. 5 b. m., przeżywszy lat 51. Zmarły zajmował w świecie naukowym stanowisko wybitne. Poświęciwszy się studjom socjologii, wydał wiele drobnych i większych prac z tego zakresu, które celują zarówno gruntowną znajomością przedmiotu, jak doskonałym, jasnym sposobem przedstawienia. Niektóre z prac ś. p. Władysława Filata drukowała także „Gazeta lwowska” i „Przewodnik nauko-literacki”. Niemniej znakomita była działalność pedagogiczna zmarłego uczonego, który zarówno w gronie kolegów, jak u młodzieży cieszył się uznaniem i sympatją. Ś. p. Władysław Filat był bratem ś. p. Romana i zastępcy marszałka w wydziale krajowym, r. dw., d. ra Tadeusza Pilata.

Ś. p. **Klemens Kułakowski.** We Lwowie zmarł

Klemens Kułakowski, poeta i wybitny niegdys dziennikarz i działacz polityczny.

Urodzony w r. 1856 z rodziny, która straciła majątek na cele patryotyczne, bardzo przedko, już z ławy uniwersyteckiej, rzucił się na zachwaszczone pole działania na najdalszych kresach wschodnich na Bukowinie. Kto też zechce należycie ocenić jego tamtejszą działalność dla narodowości polskiej, będzie musiał poważnie się wczytywać w roczniki przez niego założonej, a wydawanej do dziś „Gazety Polskiej” w Czerniowcach, w akta tamtejszego „Sokoła”, „Czytelnicy Polskiej”, „Domu Polskiego” i „Polskiego Koła na Bukowinie”.

Dwadzieścia lat mu zeszło na tem i dopiero przed 8 laty przeniósł się do Lwowa, gdzie wydawał najpierw „Tygodnik Narodowy”, a zmuszony go zawiesić z powodu, że w Galicyi nie udają się pisma literackie, oddał się codziennej pracy dziennikarskiej, nie zaniedbując ani niwy społecznej, ani kresów czarniowieckich. Przed laty czterema zmogła go choroba nerwowa i odtąd życie jego było powolnym konaniem.

Ostatnia poczta.

Prawa policyi pruskiej.

Z powodu nadzoru policyjnego zebrania socjalistów 13 okręgu wyborczego w Lipsku, wystosował zarząd przeciw takiemu postępowaniu policyi, sprzeciwiającemu się nowej ustawie o stowarzyszeniach, skargę do wydziału obwodowego. Skarga ta została odrzuconą z umotywowaniem, że zebranie stowarzyszenia, mającego około 23 tysięcy członków, musi być uważane za publiczne, a tem samem podlega dozorowi policyi wedle § 5 ustawy o stowarzyszeniach.

Na wyrok ten nie godzi się nawet „Tägliche Rundschau” i wyraża życzenie, aby raz na zawsze najwyższa instancja określiła prawa policyi wyraźnie.

W Brandenburgu na zjeździe stronnictwa socjalistycznego, zaraz po zagajeniu, jeden z delegatów zwrócił uwagę, że w sali znajdują się 2-ch urzędników kryminalnych, którzy pod fałszywymi nazwiskami jako rzekomni członkowie weszli do sali. Obu urzędników wydalonono, poczem dalej obradowano.

Sensacyjna sprawa.

Sprawa byłego ministra sprawiedliwości w Danii przybiera rozmiary coraz większe, wywołując rozgoryczenie powszechne.

Prezes ministrów doręczył królowi prośbę gabinetu o dymisyę oraz przedstawił ministra finansów, Neegarda, jako kandydata najodpowiedniejszego dla utworzenia nowego gabinetu.

Jak się okazuje, Alberti sprzeniewierzył 15 milionów koron duńskich, tracąc olbrzymie sumy na spekulacjach akcyjami Towarzystwa kopalni złota. Wreszcie, widząc, że nie wybrnie z tego, zameldował o wszystkim policyi.

Podczas śledztwa pierwiastkowego winowajca zeznał, że sprzeniewierzenia jego sięgają 1894 r. oraz, że dla spekulacji swoich spieniężał papiery wartościowe, należące do kasy oszczędności włościan zelandzkich oraz do Towarzystwa wywozu masła, do którego należy 15,000 włościan zelandzkich, posiadających 52 mleczarnie spółkowe.

Niedawno Alberti otrzymał stanowisko poufne przedstawiciela rządu w wielkiej Północnej agencji telegraficznej, przy opuszczaniu zaś przez niego stanowiska ministra sprawiedliwości, król nadał mu najwyższy w Danii tytuł tajnego radcy.

Aresztowany Alberti doręczył naczelnikowi policyi kwit depozytowy jednego z kopenhaskich banków prywatnych na 9 milionów koron, podpisany przez dwóch dyrektorów banku.

Oddając kwit, rzekł do naczelnika policyi: — Dokument ten jest podrobiony. Sam sfałszowałem podpisy obu dyrektorów.

TELEGRAMY.

Petersburg, 9 września. (P.) Badania bakteriologiczne stwierdziły, że w ciągu ostatnich trzech dni w szpitalach miejskich było 15 osób, chorych na cholere, z nich 6 zmarło.

Petersburg, 9 września. (P.) Z powodu zamierzonego ogłoszenia w Persyi przez szacha nowego prawa wyborczego, na zasadzie którego dokonane zostaną nowe wybory, postawie rosyjski i angielski w Teheranie zwrócili się do szacha z następującą odezwą: Bez względu na to, że w większości perskich prowincji nastąpiło uspokojenie, stan rzeczy jednak w Tabrysie zagraża wciąż życiu i mieniu przebywających tam cudzoziemców. Odpowiedzialność za bezpieczeństwo przebywających w Azerbajdżanie rosyjan i anglików rządy obce składają na rząd szacha. Ten ostatni mógłby wielce dopomóc do uspokojenia i zabezpieczenia interesów handlu, utrudnionego w chwili obecnej, ogłoszwszy jednocześnie z nowym prawem wyborem, iż medżlis, zbierze się w d. 1-ym listopada r. b. zgodnie z prawami zasadniczymi, nadanymi przez szacha narodowi.

Tyflis, 9 września. (P.) Gubernator wyjechał do powiatu achalrychskiego, aby kierować gaszeniem pożaru lasu, który ogarnął już 5,000 dziesięcin.

Baku, 9 września. (P.) Wczoraj w południe zabito na ulicy dozorcę policyjnego i jakiegoś przechodnia.

Mohylów gub, 9 września. (P.) Gubernator polecił wzmocnić nadzór nad tem, aby uczniowie nie uczęszczali do restauracji i do tego rodzaju zakładów wogóle. Wydane postanowienie obowiązujące o karach za rozszerzanie wśród uczniów utworów i rysunków treści niemoralnej.

Ryga, 9 września. (P.) Ujęto tu zabójcę hr. Kajserlinga, który zginął w r. 1907. Jest nim Łotysz Lekdzin, stolarz z zawodu, który przy areztowaniu wydał swoich współników.

Tyflis, 9 września. (P.) W Sighanie ludzie nieznanego zabili buchaltera kasy rządowej Łapsaszewilego.

Uralsk, 9 września. (P.) Dnia 8-go b. m. w Gurjewie zachorowało 28, zmarło 22.

Kercz, 9 września. (P.) Dnia 9 b. m. zachorowało 3, zmarły 2; wogóle zachorowało 24, zmarło 14 osób.

Ekaterynosław, 9 września. (P.) Zachorowało 6, zmarło 2, chorych jest 17. W Petrowce zachorowała 1, zmarły 2, W Czaplunie zachorowały 4 osoby.

Tyflis, 9 września. (P.) D. 8-go i 9-go b. m. zachorowały 3, zmarły 2.

Weroneż, 9 września. (P.) Do d. 7-go b. m. zachorowały 3, zmarły 2. W Nowopokrowsku, w pow. bobrowskim, zachorowały 3, zmarły 2; w Mercewie w pow. ziemlańskim, zachorowała 1, zmarła 1; w Muromlewie, w pow. zadońskim, zachorowała 1.

Włodzimierz gub, 9 września. (P.) W Połcku w pow. muromskim zachorowało 5, zmarło 4, w Dubkach, w pow. grochowieckim zmarły 3 osoby. We wsiach Sergiewych Górach i Roźdestwinie zachorowały 3.

Orzeł, 9 września. (P.) W Borkach, w pow. trubczewskim zachorowały 2, zmarły 2.

Wiedeń, 9 września. (P.) Do „Correspondenz Bureau“ donoszą z Konstantynopola, że chedyw egipski odwiedził wielkiego wezyra i był na posłuchaniu u sultana.

Londyn, 9 września. (P.) Do „Timesa“ donoszą z Teheranu: Szachowi wręczono jednobrzmiące noty rosyjską i angielską, zwracające jego uwagę na zaburzenia w prowincji azerbedżańskiej, a zwłaszcza na niebezpieczeństwo, zagrażające cudzoziemcom w Tabrysie. Nota zaleca szachowi, aby jednocześnie z ogłoszeniem nowego prawa wyborczego obwieścić, że medżlis zbierze się w połowie listopada.

„Times“ chwali tę notę, która może położyć kres dotychczasowej anarchii. Krok, zrobiony przez oba mocarstwa, będzie niewątpliwie dobrze przyjęty przez narody. Nota dowodzi, że oba mocarstwa prowadzą w Persyi jednakową politykę od czasu zawarcia ugody anglo-rosyjskiej. Mówiono, że Rosya mieszała się do spraw wewnętrznych Persyi, aby przyczynić się do powrotu do dawnego ustroju. Wręczenie noty — pisze „Times“ — jest najlepszą odpowiedzią na to oszczerstwo.

Lizbona, 9 września. (P.) Kortezy zamknięto. Następną sesję zwołana na 2 stycznia 1909 r.

Sztokholm, 9 września. (P.) Wydelegowana przez rząd komisja dla obmyślenia sposobów komunikacji pomiędzy Szwecją a Rosją, przedstawiła raport, proponujący utworzenie linii parowców pomiędzy Sztokholmem a Rygą, w ciągu zaś 3 1/2 miesięcy zimowych pomiędzy Sztokholmem a

Windawą, dla przewozu towarów, dalej połączenie kolei szwedzkich z rosyjskimi, oraz zaprowadzenie na kolejach szwedzkich taryfy wywozowej.

D Z I E N N E.

Londyn, 10 września. (P.) Do angielskiego Lloydja telgrafują, że blisko jednego z pobrzeży irlandzkich zatopiła się rosyjska barka „Morrison“ (?)

Otrzymujemy tak niewyraźne odbitki depesz Petersburskiej Agencji telegraficznej, że nie jesteśmy w możności brania odpowiedzialności za ich treść. — P r z y p. R e d.

Tokio, 10 września. (P.) W Modzi skonfiskowano fałszywe 10-rublowki. Stwierdzono związek fałszerzy z Szanghajem, Nagasaki, Tokio i Osaki. Fabryka pieniędzy znajduje się w południowej Mandżurji.

Tabela wygranych.

W 2-im dniu ciągnięcia 2 klasy 191-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 9-go września 1908 roku.

Rabli 4000 N 11091. Rb. 2000 N 18038. Rb. 1000 7405. Rb. 600 N 812. Rb. 400 N 3850. Rb. 150 N: 2 689 5623 6380 10337 13510 19883 22527 23231. Rb. 60 N: 894 1560 2325 2769 3546 3760 4398 4841 5548 8843 9093 9523 10904 16971 11802 11752 13899 13335 13382 13611 15100 15441 15688 16282 17174 17807 18168 20573 22608.

Rb 45 N: 14 101 27 57 225 41 47 55 62 809 63 419 64 529 37 45 635 715 91 851 900 18 30 43 46 1881 83 120 328 410 83 520 95 601 43 67 781 96 900 46 2006 30 184 249 77 94 311 414 34 35 45 68 75 503 15 46 99 620 94 809 17 57 904 52 3081 169 258 69 70 321 22 45 426 39 50 52 55 82 510 605 92 779 86 800 35 914 46 96 4082 106 18 88 245 311 62 402 3 21 40 543 47 89 635 96 744 871 962 93 5102 29 31 84 210 70 79 91 503 11 81 86 568 628 36 63 728 825 33 903 25 94 5160 92 222 40 379 418 39 40 48 621 26 34 43 47 719 817 64 910 43 58 74 7008 79 135 59 91 271 76 325 51 58 85 440 71 500 28 95 768 806 50 963 66 89 95 3080 131 335 55 79 91 342 59 422 49 68 72 99 506 44 602 25 69 753 808 32 54 72 84 926 43 44 53 56 59 9002 39 54 70 72 114 29 39 50 68 373 401 538 40 70 625 48 75 701 37 81 98 817 37 47 80 98 913 27 34 45 54 10051 61 102 296 327 28 44 466 517 40 59 606 32 50 76 89 742 61 892 8 23 30 93 11055 133 96 268 69 82 99 378 409 1 18 38 55 91 521 30 603 795 809 44 900 28 12003 100 94 97 211 61 92 337 62 427 38 75 82 502 77 603 46 82 85 736 78 97 824 71 78 13042 43 106 77 245 336 28 69 450 74 84 533 606 30 76 713 30 37 47 825 94 967 68 73 89 14012 78 93 127 65 216 67 329 413 58 63 84 97 516 55 67 734 814 85 910 21 15017 25 54 71 111 13 40 47 74 77 84 203 9 12 22 57 61 68 98 351 53 87 499 510 11 40 702 83 804 27 953 67 16006 11 114 16 24 51 223 24 66 311 19 68 409 66 73 96 506 39 40 84 91 655 58 64 91 703 7 55 83 86 823 17078 98 109 34 281 381 419 40 533 52 655 79 719 819 27 54 74 78 960 64 13035 57 89 147 64 75 381 54 409 582 605 6 10 15 30 734 882 909 19034 35 101 17 20 24 61 68 207 13 88 350 59 63 516 40 65 608 87 916 40 93 20003 44 134 244 316 59 66 418 80 89 546 86 625 27 47 55 763 907 74 21 91 203 23 51 341 70 96 414 15 528 67 86 97 614 15 31 34 757 65 827 63 94 908 44 22069 94 225 66 300 404 43 63 545 50 67 614 62 86 89 727 31 41 824 928 67 23004 146 244 54 67 87 366 406 48 52 71 90.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 10 września.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	78.00	77.00	77.55
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1906 r.	96.50	95.50	—
4 1/2% listy ziemskie	90.75	89.35	90.30
4% „ „ „ „	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy	92.85	91.95	92.55
4 1/2% „ „ „ „	86.70	85.80	—
5% „ „ „ „ Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „	85.00	84.00	84.50
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji	380	374	—
„ „ „ II-ej emisji	270	264	—
„ „ „ „ „ „	233	227	—
Lilpopy	545	535	—
Rudzi	485	475	—
Starachowice	118	115	—
Putiłowskie	—	—	—
Czeki na Berlin	46.70	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“)

z dnia 9 września.

Renta państwowa 77,50	
5% Prem. I-ej emisji	374 50
„ „ „ II-ej „	265.
„ „ „ szlachecka	223 50

O FI A R Y.

Na szpital dla umysłowo chorych w Kochanówce.

Stegfried Lande, nieprzyjęte komaryun 27 rb.

Na szkołę rzemiosł.

(przy chrz. Tow. dobroczynności).

Adwokat Żelazowski, dla uczczenia pamięci dzielnego obywatela ś. p. Antoniego Urbanowskiego, 2 rb.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Konstanty Zawlik 4 rb.

Dla niezamożnych uczniów.

I. K. 50 kop.

Dla najbiedniejszych.

Stefan Z. 1 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
8/IX 1 pp.	745.8	+21.2	63	Pd Z 0	Z dnia 8 IX Temperatura max. +24.5° C. Temperatura min. +7.7° C. Opadu 0.0
8/IX 9 w.	743.2	+16.7	74	Pd Z 0	
9/IX 7 r.	742.4	+15.0	72	Pd Z 1	Z dnia 9/IX Temperatura max. +26.2° C. Temperatura min. +12.6° C. Opadu 0.0
9/IX 1 pp.	741.5	+25.0	53	Pd 5	
9/IX 9 w.	740.1	+18.6	83	Pd 1	
10/IX 7 r.	740.6	+15.5	80	Pd Z 3	

Dr. Sołowiejczyk

Ordynator szpitala Czerw Krzyża,

Specjalista chorób dzieciennych i wewnętrznych

powrócił.

Andrzeja Nr. 4.

1683—10

Dostarczam zapasy węgla na całą zimę Kostkę I.

Gatunki tylko wyborowe.

Dostawa w ilościach od 25 korcy.

WACŁAW KOSSAKOWSKI

Ulica Wldzewska № 50, I-sze piętro od frontu, telefonu № 11—21. 1439d

Nauczycielka

z patentem konserwatorium, udziela lekcji muzyki i śpiewu. ANDRZEJA 11 m. 14. Od 10-ej do 1-ej przed południem. 1705—3

MYDŁO NAFCIANE

D-ra A. GOLCWAJGA.

Powszechnie uznany jako najtańszy i najszybszy środek do prania. Pranie białizny skutecznie się bez tarcia. Największe pranie trwa kilka godzin.

Mydło Hygieniczne

do mycia zwierząt.

Niszczy zarazki i zapobiega chorobom skórny. HURTOWA SPRZEDAŻ I SKŁAD **DZIELNA № 7** 1260 **Wacław Kossakowski.**



Skład fortepianów

Józefa Grzegorzewskiego

dawniej

„Grzegorzewski i Kulesza“

PIOTRKOWSKA 117,

Poleca fortepiany i pianina fabryk krajowych i zagranicznych: Beckera Mühlbacha, Kerntopfa, Blüthnera, Fibigera, Bettinga, Seilera, Quandta, Nagla, Thürmera, Fiedlera i t. d. oraz fisharmonie różnych fabryk.

Przyjmuje się reperację i strojenia fortepianów i pianin w miejscu i na wyjazd, oraz używane instrumenty wzamian. 955—6

**Szkoła freblowska
Celiny Duleszyńskiej**

Widzewska 24.
Po powrocie z letniska rozpoczyna zajęcia 5 września. Przyjmuje dzieci od lat 3-eh, a praktykantki od lat 16. Po skończonej praktyce wydaje wyższe Patenty rządowe dla: Bon, Wychowawczyń i Nauczycielek Freblsnek. —1612-6

**W VII kl. Zakładzie
naukowym żeńskim
JULII BERG**

przy ul. Wólczańskiej № 159
zapis uczęnie od 20 sierpnia codziennie od 9-3-ej. Egzamin wstępny 1 i 2 września. Kurs nauk rozpocznie się 3 września. 1126-16

**Rutynowana
NAUCZYCIELKA**

ze świadectwem rządowym poszukuje lekcyi w domach prywatnych lub na pensyi. Wiadomość w adm. „Rozwoju“, Przejazd 8. 1471

Nauczycielka języka francuskiego z patentem z Alliance Française udziela lekcyi od d. 1 września r. b. Zapisywać się można na lekcyje pojedyncze i zbiorowe codziennie między godziną 4-7. Długa 19 mieszk. 1. 1655-12-4

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajowska 53
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacje.
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Która z Pań
W nadchodzącym sezonie potrzebuje **Okrycie, Futro lub Kostym**, polecamy pierwszorzędny znany magazyn **ubiorów damskich — DRABKOWSKIEGO**, Piotrkowska nr. 163. Zamówienia przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów, stosując się ściśle do mody.
Tamże można dostać najnowsze i wypróbowane fasony z biżulką. 1674-6-3

Kto pragnie zaoszczędzić pieniądze i czas i w przeciągu kilku miesięcy bez wszelkich trudności władać **angielskim lub francuskim**, niech zwróci się do mnie. Listy sub „Dyplom. nauczycielka“ w Administracji „Rozwoju“. 1694-3-1

Fasony

Damskie i dziecięce oraz przeprasowywanie i farbowanie po conach przystępnych Łuza nr. 11 m. 9 przy rogu Zielonej. Stefan Witkowski. 1696-3-1

Restauracja A. RELISZKO

ul. Karolewska nr. 4.
Co czwartek pyszna **potrawka z prosiaka**.
Wieczór muzyczny. Początek o godzinie 5-ej po poł. 1702-3-1

KUPIĘ
wentylator okienny
używany
rozmiaru od 14 do 24 cali.
Piotrkowska 119, Ereciński.
1707

Poszukuje się zdrowej
Mamki
do 10-o tygodniowego dziecka.
Zgłosić się: ul. Juliusza nr. 17, mieszkania 10. 1706-3-1

**REMIZA i KANTOR PRZEWOZOWY
„SAFFRON“**
R. SZAFRANOWSKI i S-ka
Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina,
Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11.24.
Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i resorowymi wozami, opakowania i przechowanie mebli.
Ekspedycje towarów na kolej. Wynajem karet i powozów na śluby, spaceru i majówki. Ceny przystępne. 533-104

Skład Win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.

Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop. 40 do rubli 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w moim składzie wina: Nr. Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 białe i czerwone zostały zanalizowane w „Laboratorium Chemicznem i Fizyologicznem Zjednoczonych Chemików“ i uznane przez to Laboratorium za naturalne bez zafałszowań i dodatku alkoholu, na co posiadam odpowiednie świadectwo. Niezależnie od tego mam na składzie **wyбір koniaków** ruskich i zagranicznych oraz rozmaitych **wódek stołkich** różnych firm znanych, jak również i artykuły spożywcze jedynie uznane w całej Rosyi. Skład posiada również **plywaki i oliwę do lamp** własnego wytworzenia, opatentowane 1901 roku za № 7089, które palą się do 30 godzin bez kopcju i śwedu. Pływak z knotem kosztuje 6 kop., a oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każdej rodzinie. Pływaki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstantynowska 13, Franciszkańska 64, Chojny 45, Sw. Anny 22, Sosnowa № 13, Mikołajowska 69, Spacerowa 7, Przędzalniana 56, Kałna 52. Knotki bezpłatnie. 1536 r43

Skład win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.

KTO POTRZEBUJE GARDEROBY
niech skieruje swe kroki na ul. PRZEJAZD № 12, znajdzie tam **w nowo utworzonym magazynie krawieckim** wielki wybór ubiorów męskich i uczniowskich. Przyjmuje również obstalunki z materiałów własnych i powierzonych. Krój angielski. Wykonuje punktualnie i solidnie. 864r
Z poważaniem **Leopold STAŚKOWSKI** Przejazd 12.

Zatw. przez Minist. Spraw Wewn. 1134 10
Szkoła Akuszoryjna D-ra Rejsa
w Warszawie, Foksal nr. 13, tel. 35.92.
Zapis uczęnie codz. od 11-ej do 1-ej. Początek wykładów 1 (14) lipca 1908 r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Król. i Ces. Egzamin dla eksternistek odbywa się w lipcu. Do zakładu położniczego przyjmuje się **bezpłatnie** osoby, spodziewające się słabości.

Prywatna Szkoła W. SZULCA, ul. Nawrot 14.
Lekcyje w nowym roku szkolnym rozpoczną się 20-go sierpnia. Zapis uczniów odbywa się codziennie w godzinach biurowych, prócz niedziel i świąt. 1529-5-4

- DRÓBNE OGŁOSZENIA.**
- A.A.A.A.A.A.** Biuro Rościszewskiej, Przejazd 14, poleca: nauczycielki, nauczycieli, korepetytorów z wyższem wykształceniem, oraz bony z szyćmiem, freblówki, gospodynie, kasyerki, ekspedycjantki, francuzki i niemki. 3716-107
 - AAA.** Bony niemki, izraelski i polki otrzymują korzystne posady. Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92 4061-3-1
 - A.A.** Kantor rekomendacyjny „Pomoc“, Przejazd 14, poleca: wjełki wybór, służby i oficyalistów 4025-4-2
 - A.** Polecam nowości jesienne w stylu zakopiańskim, przyjmuję paniętki do nauki haftu i wszelkie roboty w zakresie haftu Helena Lipińska poczta 28 m. 10, Przejazd. 3962-3-3
 - A.** Poszukuję miejsca zarządzającej, kasyerki, zaraz. Oferty: „Rozwoju“, „Pilno“. 4059-1
 - A** trament szkolny
 - A** trament szewcki.
 - A** trament do sygnowania.
 - A** trament najlepszy tylko E. Glińskiego, Główna 33. 3311w15cs15
 - Biuro nauczycielskie, Piotrkowska 92, ma posady dla gimnazystek z muzyką na 600, 500 i 400 rubli (posady stałe). 4060-3-1
 - B**iedny uczeń gimnazjum IV-tej klasy prosi o korepetycje. Wiadomość w Administracji Rozwoju“. 3957-4-2
 - C**hłopiec potrzebny na praktykę do zakładu ślusarskiego. Mikołajowska nr. 18. 4036-3-1
 - C**zcionki drukarskie zużyte kupuje do topienia. Wiadomość w „Rozwoju“—Przejazd 8.
 - D**o wynajęcia zaraz pokoju dla kobiety. Mikołajowska nr. 35 m. 11, od 5-7 wiecz. 4043-3-1
 - D**owód № 72168 oddziału 2 go Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. pożyczek, zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 4043-1
 - D**o wynajęcia sklep z mieszkaniem, róg Przejazd 37. 3986-4-3
 - D**oswiadczony korepetytor przyśpasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 5-6. 1455
 - D**o odstąpienia filja piekarska. Ul Aleksandrowska № 2 4067-2-2
 - E**legancko i niedrogo robię kostiumy, suknie, muadurki Roboty terminowe wykonuję na czas oznaczony. Nauka kroju sposobem b. łatwym. Widzewska nr. 127 m. 18 3993c3s2

- E**legancko i niedrogo robi suknie i kostiumy Stanisława, Przejazd 48 2-gie piętro m. 11. 4032-3-2
- F**urgon duży piekarski i bryczka do sprzedania. Rokielńska 24. 3999-3-3
- F**ortepian do sprzedania Kerna. Wiadomość w Zarzewiu, ul Skierniewicka nr. 28 m. 1, u organisty. 4034-2-1
- J**est do sprzedania dom z dziesięcioma mieszkaniami i placem frontowym przy ulicy Skierniewickiej nr. 10. Wiadomość Targowa 99 m. 12. 3925-6-6
- J**est do sprzedania domek murowany z placem, przy ulicy Ciemnej № 12 w Radogoszczu, obok fabryki Kaiserbrechta. Dowiedzieć się można na miejscu. 4021-3-1
- K**apeluszniak uzdolniony damski potrzebny na ręczny warsztat. Wiadomość ul. Benedykta nr. 35, magazyn kapeluszy. 4040-3-1
- K**asa ogniotrwała zaraz do sprzedania. Dzielna nr. 31 stróż wskaze. 3881-6-4
- K**obieta poszukuje miejsca na wyjazd z państwem. ul. Długa nr. 17 m. 45 4002-3-2
- M**ieszkanie potrzebne w okolicy Górnego rynku, składające się z 2 lub 3 pokoi i kuchni. Oferty wraz z ceną pocztą: Łódź skrz. pocz. 475 dla C. B. 3989-3-3
- M**aszyny 2 Singera prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa i maszyna za 16 rb. do sprzedania. Piotrkowska 108-16. 3972-4-4
- M**aszyny do szyćia sprzedam niedrogo. Juliusza 11 m. 33. 3832-6-4
- M**łoda inteligentna polka pragnie przyjąć miejsce gospodyni do samotnej osoby na wyjazd. Ofertę proszę zostawić w Administracji „Rozwoju“ pod lit. M. L. 4039-3-1
- M**łody inteligentny człowiek z 4-ro klasowem wykształceniem poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych. Oferty w „Rozwoju“ „Nr. 1475“. 4042-2-1
- M**łód świeży nadesłany. Wólczańska 139 mieszk. 10. 4051-3-1
- M**ieszkanie dla pracujących pańienek. Widzewska 76 m. 23. 4050-3-1
- M**łody człowiek żonaty poszukuje zajęcia w fabryce portjera lub woźnego, umiejący pisać po polsku i rosyjsku znający się też na ogrodnictwie posiada chlubne świadectwa. Oferty w Rozwoju (człowiek żonaty). 4012-3-2
- N**auczycielka rysunków z rządowem świadectwem, udziela rysunków w szkołach i prywatnie. Węglowa № 5 telefon. 536. 4015-3-2
- P**otrzebna inteligentna niemka, z szyćciem na stałe. Oferty pod „zaraz“ w administracji „Rozwoju“. 4016-3-2
- P**otrzebna podrećzna do kapeluszy i uczenia. Ulica Benedykta № 35. 4023-3-2
- P**oszukuje jakiegokolwiek pracy w kantorze lub biurze handlowym, młodzieniec z 4- klasowem wykształceniem, Oferty proszę składać w Administracji Rozwoju pod „Młodzieniec“. 4019-2-2
- P**okoju przy rodzinie z całodziennem utrzymaniem poszukuję zaraz. Oferty w administr. „Rozwoju“ sub „Pokój“. 4054-2-1
- P**okój przy rodzinie bez umebliowania dla mężczyzny do wynajęcia. Andrzeja 30 m. 16. 4053-3-1
- P**otrzebni czeladzie stolarcy do mebli. Skwerowa № 15. 4041
- P**otrzebny uczeń do zakładu fryzjerskiego p. L. Krakauera, Zielona 3. 4038-3-1
- P**okój większy dobrze umebliowany, narożny, i piętro, balkon, obsługa, herbata, do wynajęcia. Skwerowa 20 m. 4, obejrzeć można od 7 do 8 1/2, wieczorem. 4035-1
- P**otrzebny jest student (matematyk), mający prawo udzielenia lekcyi w szkole, ulica Nawrot 42 i sze piętro. 4058

- P**okój potrzebny dla nauczycielki, może być za lekcyje. Oferty w red dla J. K. 4046-3-1
- P**oszukuję panięnek na mieszkanie. Orla № 14 m. 16. 4047-3-1
- P**otrzebne są zdoine staniczarki, spódniczarki, podrećzne i rękawiarzka do pracowni na Cegielańska № 4. 3978-4-4
- P**otrzebna zaraz uczennica do szyćia kołder watowanych, ul. Piotrkowska nr. 6 m. 9. 4006-3-3
- P**otrzebny zarządzający do sklepu szaraj, i kowal zdolny Główna nr. 7. 400-3-3
- P**iwłarnia do sprzedania. Widzewska. nr. 193. 4001-3-3
- S**tudent udziela lekcyi w zakresie szkoły średniej, specjalność matematyka (włączając elementy wyższej.) Mikołajowska nr. 67 m. 8 od 5-6. 3433
- S**klep z powodu wyjazdu do sprzedania. Zielona 40. 4043-3-1
- S**klepowa potrzebna zaraz z kaucją Mikołajowska nr. 7 zastac można od godz. 7 do 9 w. 4037-3-1
- U**czeń wyższych klas. L. Szk. Handlowej poszukuje korepetycyi. Wiadomość Długa 83. I pięć 3904-6-5
- Z**gubiono paszport wydany w Warszawie przez komisarza cyrkulu Łazienkowskięgo, na imię Kazimierzy z Dreckich Mittelstaedt. 3995-3-3
- Z**aginął paszport na imię Aleksandra Strzeleckiego, wydany z miasta Rawy. 3998-3-3
- Z**aginął kwit od paszportu na imię Maryanny Domańskiej, wydany z fabryki Scheiblera. 4045-1
- Z**aginął kwit od paszportu na imię Jana Stanięckiego, wydany z fabryki Wojdysławskiego. 4052-1
- Z**aginęła karta od paszportu na imię Stanisława Walczaka, wydana z fabryki Juliusza Langego. 4044-3-1
- Z**aginął kwit od paszportu na imię Stanisława Gołębca, wydany z fabryki Gliedanowskiego. 4055-1
- Z**aginęła książeczka legitymacyjna na imię Katarzyny Tondorf, wydana z m. Łodzi. 4026-3-1
- Z**aginął paszport na imię Michała Wilara: wydany z magistratu w Brzeżnach. 4057-3-1
- Z**akład sinusowo-mechaniczny do sprzedania. Łódź, ulica Konstantynowska. № 68 4036-3-1
- Z**aginął paszport, wydany przez policmajstra rosyjskiej części miasta Taszkentu na imię Edwarda Lepka. Łaskawego znalazę proszę o odniesienie go, za wynagrodzeniem, na ulicę Nowo-Zarzewską nr 14 m. 19. 4031-2-1
- Z**aginął paszport na imię Franciszka Józefa Tomaszewskiego, wydany z m. Łodzi 4027-3-2
- Z**aginął kwit od paszportu na imię Władysławy Nypel, wydany z fabryki J. Rychtera, 4029-3-2
- Z**aginęła karta od paszportu na imię Antoniego Błonskiego, wydana z fabryki Rozenbiata. 4018-3-2
- Z**aginęła dziewczynka lat 7 na imię Irena Kalinowska, włosy blond, ubrana w sukienkę granatową. Ktoby wiedziało niej proszę zawiadomić Szczepańskiego na ul. Rzgowskiej nr. 12. 4020-3-2
- Z** powodu interesów rodzinnych zaraz do sprzedania handel win, wódek, towarów kolonialno-spożywczych, z całym urządzeniem i towarem za 1,300 rubli. Komorne 60 rubli roczne. Wied kościelna, ruchliwa, gmina, poczta, sąd, sklep znajduje się przy trakcie, jeden na całą okolicę. Wiadomość Sannki, przez Łowicz dla handlu win. 3871-3-3
- Z**a pomieszczenie z utrzymaniem, potrzebny uczeń wyższych klas, gimnazjum rządowego do korepetycyi z uczniem pierwszej klasy. Benedykta 37-7, od 4-7. 3944-3-3

Kotwiczny Sarsaparilian F. Ad. Richter i Co.

zaleca się szczególnie na wiosnę jako środek **CZYSZCZĄCY KREW** i **USUWAJĄCY WSZELKIE KROSTY, LISZAJE** i t. p. Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych, a także w składzie głównym **F. Ad. Richter i Co.** w Petersburgu, ul. Mikołajewska № 16. Reprezentanci P. Królikowski i M. Bartoszewski. Główny skład na Łódź **w Apteczce W. Danieleckiego**, ul. Piotrkowska № 130

7-o klasowy Zakład naukowy żeński Lucyny z Młodowskich **SIENNICKIEJ**

z klasami wstępnymi,

PIOTRKOWSKA 154.

Zapisy do 5-ej klasy włącznie codziennie od 10-ej do 3-ej. Lekcje 1-go września. 1524-12-10

„Pawilon Kwiatowy“

Vis-à-vis Cmentarzy

zaopatrzone codziennie w wielki wybór kwiatów ciętych, doniczkowych i wieńcy.

Przyjmuje dekoracje wszelkiego rodzaju, jako też utrzymywanie, pielęgnowanie i kwiczenie placu i grobów cmentarnych

rocznie od 10 rb.

Powierzone roboty wykonują specjalny personel ogrodniczy artystycznie i tanio.

1641-20 5

E. GUNDELACH.

VII-klasowy Zakład naukowy z klasami przygotowawczymi **Stanisławy Rajskiej**

DZIELNA II.

Zapis uczenie od 24 sierpnia od 10—4. Egzaminy do klasy wstępnej, I-ej, II-ej i III-ej — 3-go września, do klasy IV-ej i V-ej — 4-go. Początek roku szkolnego 5 września. 1698

Skład sukna i kortów **W. GROSSMANA**

DZIELNA I,

poleca wielki świeży wybór towarów krajowych i angielskich, jak również wszelkie uczniowskie towary, oraz towary najświeższych deseni na okrycia i kostiumy damskie. 1556-3-3

Polecamy nagrodzone złotym medalem **WINA OWOCOWE F. ENDERA**

Rokocińska 20. Rzgowska 2 (Dąbrówka). Łagiewnicka 35. Tamże wina akermanskie i krymskie w dobrych gatunkach. Ceny bardzo przystępne. 1531-10-7

PIEGL, plamy, przyszcze i liszaje **Crem Venus**

usuwa znakomity i skuteczny. St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Polecany przez powagi lekarskie i nagrodzony na wystawach higienicznych najwyższymi odznaczeniami. Zadać wszędzie. Cena 50 kop. i rb. 1. Wystrzegaj się naśladownictwa szkodliwych i bezskutecznych

Puder Venus st. GÓRSKIEGO,

najdelikatniej przystaje do twarzy, jest higieniczny, nieszkodliwy, analizowany na wystawach lekarsko-higienicznych, jako najlepszy nagrodzony i polecany dla **pani**, wtywór krajowy. Sprzedawca wszędzie. 15, 30, 50 kop. i rb. 1. 1307-10-9

Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,

zdenerwowanym i pozbawionym energii życiowej przywraca siłę i chęć do życia

SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 5000 lekarzy i profesorów. — Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. — Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Prawdziwy tylko w opakowaniu rosyjskiem.

Brozury gratis i franco wysyła S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

Dr. A. STEINBERGZakład Ortopedyczno-Gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracją), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolezy). **Gabinet Roentgenowski**, (leczenie promieniami Roentgena exem'y, lupus'a, favus'a i t. p.)

BENEDYKTA Nr. 3

Leczenie prądami elektrycznymi wysokiego napięcia (d'arsonvallizacja, choroby cukrowej, otyłości, zwężenia naczyń, arthritis etc.)

Leczenie gorącym powietrzem i światłem (czerwonem i fioletowem) chorób stawów, mięśni, neuralgii etc. etc. 1280 r

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ

mieszka

Piotrkowska 103

Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje do 9 rano, od 12—2 popoł. i od 6—7 w. 1426r

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Kawrot 2

Przyjmuje od 8—10^{1/2}, i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r**Dr. L. PRYBULSKI**

CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE. Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 1420-r

Ul. Południowa № 2.

Dr. A. MASZLANKA

powrócił.

Przyjmuje od godz. 4 do 6-ej. POŁUDNIOWA 8. 1683-3-3

Dr. M. Silberstrom

CEGIELNIANA 25

(Laboratoryum lekarskie) wyjeżdża do 25 b. m. 1689-3-3

Dr. Stanisł. Piękarzki

przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA № 115 1381 choroby weneryczne i skórne przyj. od 9—10 r i od 5—7 w.

Dr. I. Birencweig

Średnia № 3.

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyj. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746 r

Dr. S. SZMITKINDmieszka obecnie na Średniej № 2 **Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie elektrycznością i masażem.** Przyjmuje od g. 8—11^{1/2}, rano, od 5—8^{1/2} wiecz. 489-r**Dr. Ernest Bekman**

powrócił

i mieszka ulica Orla № 3.

Choroby wewnętrzne i dziecięce. 1683-3-3

Dr. Osiecki

POWRÓCIŁ.

mieszka obecnie Piotrkowska 271 vis-à-vis fabryki K. Steinerta. Przyj. 9—11 r. i 5^{1/2} do 7^{1/2} w. 1689-4-4**Dr. Ignatiew**

Specjalista chorób

uszu, nosa i gardła

ulica Konstantynowska № 11 m. 5. Przyjmuje od 11—12 rano i od 4—7 po poł. codziennie. 1490r

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady). Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów. Przyjmuje od 8—1-ej rano i od 4—5 wiecz., panie od 4—5. 121

Dr. Ark. GOLDENBERGmieszka jak dawniej Widzewska 106^A Chor. wewnętrzne, dzieci i akuszerka. Przyj. od 5—7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 33-r**Dr. S. KANTOR**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. A. GROGLIKChoroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zieona 5. Przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel od 8^{1/2}—11^{1/2}, rano, 6—8 wiecz., panie 5—6 po poł. 1568 d**Dr. D. Helman**

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła. powrócił.

Przyjmuje od godz. 10—12 r. i od 4—7 w. MIKOŁAJEWSKA 4. obok Dzielnej. 762

Doktor

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERKA Piotrkowska 121 502-r Przyjmuje do 11 r. i od 3—5 p.p.

Dr. Henryk Trenkner

choroby dzieci

mieszka obecnie PIOTRKOWSKA 145, telef. 41. Przyjmuje od 8—9 r., 5—7 po poł., w dni świąt. do 9^{1/2} rano. 1485r

Powrócił

Dr. MAŁOWIST

specjalista chorób

dzieci i wewnętrznych. Godziny przyjęcia: 9—10 rano i 5—6 popoł. Piotrkowska 69. 1602 10

Dr. Wacław BERNARD

Zawadzka 29

przyjmuje z chorobami skórnymi, wenerycznymi i moczopłciowymi codziennie od 8^{1/2}—12 rano i od 4—7 po poł. Panie od 1—2 p.p. W niedziele i święta od 8—12. 1506-24-20

Osiadłem się w tejże mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Dr. Z. Sławińska

mieszka obecnie

Mikołajewska № 39 m. 13 (front). 1461-12-12

Akuszerka A. Trenkler

Benedykta № 10

przyjmuje zamówienia w mieszkaniu i na wyjazd, jak również przyjmuje panie na słabość u siebie, najcięższą dysztrycją. 639-r

Karolina Rokicka

Nauczycielka z patentem udziela lekcji gry fortepianowej oraz teorii muzyki. SOLNA № 7 m. 4. 1690-12-2

A. Żelazowski

Adwokat Przystąpił (ANDRZEJA № 5)

powrócił. 1686-6-3

Lekcje kroju sukien i bielizny damskiej i męskiej udziela mistrzyni cechu krawieckiego, wydaje patenty poświadczane przez wyższą władzę. Ceny przystępne. Wiadomość w sklepie monopoloowym Spacerowa 43, lub w mieszkaniu monopola Andrzeja nr. 11. Szkoła kroju 1679-3-1

Lekcyi języków: niemieckiego, francuskiego i angielskiego udziela w szkołach i w domu nauczycielka dyplomowana Marta Leder, ulica Wólczańska nr. 7. i piętro. 1695-3-2